

Przetrzymany przez lata w poniżających warunkach w domu opieki dla osób z zaburzeniami psychiatrycznymi

Stanev przeciwko Bułgarii (orzeczenie – 17 stycznia 2012r., Wielka Izba, skarga nr 36760/06)

Sądy bułgarskie w latach 2000 - 2001 częściowo ubezwłasnowolniły Rusi Koseva Staneva. Powodem było to, że od 1975r. cierpiał na schizofrenię i nie potrafił odpowiednio zajmować się swoimi sprawami ani zdawać sobie sprawy ze skutków swoich zachowań.

W 2002r. został oddany pod częściową opiekę pracownika socjalnego, bo jego rodzina odmówiła wzięcia na siebie tego obowiązku. Opiekunka, o niczym go nie informując, umieściła go domu opieki społecznej dla mężczyzn z zaburzeniami psychicznymi w leżącej daleko w górach miejscowości Pastra. Od tego czasu tam mieszka. Kolejnym jego opiekunem został dyrektor tego domu. Mógł opuścić to miejsce wyłącznie za jego zgodą.

Panujące w domu opieki społecznej warunki były złe. Komitet Zapobiegania Torturom (CPT) po oficjalnych wizytach w latach 2003 i 2004 uznał je za niehumanitarne i poniżające. CPT stwierdził, że budynki się rozpadały, nie było w nich bieżącej wody, toalety były na podwórku, zniszczone i w fatalnym stanie. Ogrzewanie było nieodpowiednie, w diecie nie było mleka ani jajek, a owoce i warzywa pojawiały się rzadko. Nie było żadnych zajęć terapeutycznych, a mieszkańcy prowadzili życie bierne i monotonne. Poza tym ubrania po praniu nie były zwracane tym samym osobom, które je wcześniej nosiły. Poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w 2009r. W listopadzie 2004r. Stanev podjął starania o przywrócenie mu zdolności prawnej. W następnym roku prokuratorzy odmówili jednak wszczęcia postępowania w tej sprawie stwierdzając, że sam nie mógłby sobie poradzić, a dom był dla niego najodpowiedniejszym miejscem w związku z opinią lekarską z 15 czerwca 2005r., z której wynikało, że wykazywał objawy schizofrenii.

Stanev usiłował bez powodzenia przekonać do wystąpienia do sądu w jego sprawie mera Rily. Jego wniosek o kontrolę sądową decyzji o odmowie został odrzucony z uzasadnieniem, że mógł go złożyć wyłącznie jego opiekun. Wielokrotnie prosił opiekuna o takie wystąpienie, ale bezskutecznie. W sierpniu 2006r. psychiatrzy wydali opinię stwierdzającą, że rozpoznanie u niego schizofrenii było błędne, miał natomiast skłonności do nadużywania alkoholu. Jego zdrowie uległo jednak pogorszeniu na skutek pobytu przez tak długi czas w domu opieki, w którym narażony był na ryzyko instytucjonalizacji.

W skardze do Trybunału Stanev zarzucił złe warunki w domu opieki społecznej w Pastra i brak możliwości zaskarżenia tej sytuacji (art.3 i art. 13 Konwencji). Twierdził również, że był bezprawnie i arbitralnie pozbawiony wolności w rezultacie umieszczenia go tam wbrew jego woli (art.5 ust.1), nie mógł domagać się zbadania przez sąd legalności pozbawienia wolności (art.5 ust.4) ani zwrócić się do sądu o przyznanie odszkodowania (art.5 ust.5). Na podstawie art.6 zarzucił, że nie mógł wystąpić do sądu o przywrócenie mu zdolności prawnej.

Uważał, że ograniczenia wynikające z objęcia go opieką, w tym umieszczenie w domu opieki, naruszyły jego prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art.8 i art.13).

W związku z kwestią na tle art.5 ust.1 Konwencji Trybunał musiał w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie, czy skarżący był pozbawiony wolności w rozumieniu tego przepisu.

Trybunał potwierdził, że różnica między pozbawieniem wolności a ograniczeniami swobody poruszania się – tych drugich dotyczy art.2 Protokołu nr 4 – odnosi się wyłącznie do stopnia lub intensywności zastosowanych restrykcji a nie ich natury lub istoty. Proces kwalifikowania do jednej z tych kategorii czasami okazuje się niełatwy, bo pewne graniczne przypadki są kwestią wyłącznie opinii. Trybunał nie może jednak uniknąć wyboru, bo od niego zależy stosowanie lub nie art.5. Punktem wyjścia ustalenia, czy ktoś był pozbawiony wolności, musi być konkretna sytuacja w jakiej się znalazł, w związku z którą należy uwzględnić cały szereg kryteriów takich, jak typ, długość, skutki i sposób stosowania rozpatrywanego środka.

W kontekście pozbawienia wolności ze względu na zdrowie psychiczne Trybunał orzekł, że osoba może być uważana za “pozbawioną wolności” nawet, gdy przebywała w otwartym oddziale szpitalnym i miała regularny swobodny dostęp do niezabezpieczonych terenów szpitala i możliwość samodzielnego wyjścia poza szpital.

Poza tym, w związku z umieszczeniem osób z zaburzeniami psychicznymi w zakładzie zamkniętym Trybunał orzekł, że pojęcie “pozbawienie wolności” nie tylko obejmuje element obiektywny: umieszczenie osoby na konkretnej ograniczonej powierzchni przez okres, który nie był nieznaczny. Można uważać daną osobę za pozbawioną wolności, jeśli – co jest dodatkowym elementem subiektywnym – nie zgodziła się w sposób wiążący na wchodzące w grę umieszczenie w zakładzie.

Trybunał stwierdził, że doszło do pozbawienia wolności w takich sytuacjach, jak: (a) skarżący uznany za ubezwłasnowolnionego i przyjęty do szpitala psychiatrycznego na żądanie jego przedstawiciela prawnego usiłował bezskutecznie go opuścić; (b) skarżąca początkowo zgodziła się na jej przyjęcie do kliniki a następnie usiłowała z niej uciec; oraz c) skarżący był osobą dorosłą niezdolną do wyrażenia zgody na przyjęcie do instytucji psychiatrycznej, której jednakże nigdy nie usiłował opuścić.

Trybunał uznał również, że prawo do wolności jest zbyt ważne w społeczeństwie demokratycznym, aby można było utracić korzyści z jego ochrony na podstawie Konwencji z tego tylko powodu, że dana osoba dobrowolnie mogła poddać się pozbawieniu wolności, zwłaszcza, gdy bezspornie nie chodziło o osobę prawnie niezdolną do wyrażenia zgody lub sprzeciwu wobec proponowanego działania.

Zdanie pierwsze art.5 ust.1 musi być interpretowane jako nakładające na państwo pozytywny obowiązek ochrony wolności osób pozostających pod jego jurysdykcją. W innym przypadku istniałaby znaczna luka w ochronie przed arbitralnym pozbawieniem wolności niezgodna ze znaczeniem wolności osobistej w społeczeństwie demokratycznym. Państwo musi więc podejmować środki zapewniające skuteczną ochronę osób wymagających wsparcia, w tym rozsądne kroki mające zapobiec pozbawieniu wolności, o którym władze wiedziały lub powinny były wiedzieć. Tak więc w szczególnych okolicznościach takich spraw Trybunał uważał, że władze krajowe były odpowiedzialne w przypadku pozbawienia wolności na żądanie opiekuna odbywającego się w szpitalu psychiatrycznym.

Trybunał nie musiał w tym wypadku rozstrzygać, czy w kategoriach ogólnych każde umieszczenie osoby ubezwłasnowolnionej w instytucji opieki społecznej stanowi „pozbawienie wolności” w rozumieniu art.5 ust.1. W niektórych przypadkach następuje to z inicjatywy rodzin, które były również zaangażowane w sprawy związane z opieką i podpisały umowę cywilnoprawną z odpowiednią instytucją opieki społecznej. Tak więc wszelkie ograniczenia wolności w takich przypadkach są rezultatem działań osób prywatnych. Rola władz ogranicza się wtedy do nadzoru. W tej sprawie Trybunał nie musiał wypowiadać się na temat obowiązków władz, jakie w takich sytuacjach mogą się pojawić na tle Konwencji.

W tej sprawie istniały jednak szczególne okoliczności. Żaden z członków rodziny nie był zaangażowany w sprawy związane z jego opieką a obowiązki opiekuna zostały powierzone urzędnicze państwowej - pani R.P. - która negocjowała i podpisała umowę o umieszczeniu skarżącego w domu opieki społecznej w Pastra. Uczyniła to bez żadnego kontaktu ze skarżącym, którego w rzeczywistości nigdy nie spotkała. Skarżący przebywał w domu opieki prowadzonym przez służby socjalne instytucji państwowej, które również nie przeprowadziły z nim żadnej odpowiedniej rozmowy. Nie był on nigdy konsultowany w związku z wyborem dokonany przez opiekunkę w sytuacji, gdy był w stanie wyrazić poprawną opinię a jego zgoda była konieczna na podstawie ustawy z 1949r. o osobach fizycznych i moralnych oraz rodzinie. Nie został przewieziony do domu opieki ani na swoje żądanie ani na podstawie swobodnie zawartej umowy cywilnoprawnej o przyjęciu go tam i zapewnieniu pomocy socjalnej i ochrony. Trybunał uważał, że ograniczenia zarzucane przez skarżącego były rezultatem rozmaitych działań władz publicznych i instytucji przy udziale ich urzędników, poczynając od pierwotnego wniosku o umieszczenie w zakładzie zamkniętym. Nie wchodziły tu w grę działania czy inicjatywy osób prywatnych.

Władze krajowe odpowiadały więc za umieszczenie skarżącego w domu opieki społecznej. Pozostało ustalić, czy ograniczenia w tym wypadku oznaczały „pozbawienie wolności” w rozumieniu art. 5.

Jeśli chodzi o aspekt obiektywny, Trybunał zauważył, że skarżący był umieszczony w bloku, który miał możliwość opuścić. Nie miało znaczenia to, czy budynek był zamykany. Skarżący mógł odwiedzać sąsiednią wieś, ale musiał mieć na to wyraźną zgodę. Poza tym,

czas spędzony poza domem opieki i miejsca, do których mógł pójść, były zawsze przedmiotem kontroli i restrykcji.

W latach 2002 - 2009 skarżący otrzymał przepustki na trzy krótkie (około 10 dni) wizyty w Ruse. Nie można spekulować, czy mógłby częściej w ten sposób wyjeżdżać, gdyby się o to zwrócił. Zauważył jednak, że takie przepustki były całkowicie uznaniowe. Administracja dysponowała dokumentami tożsamości skarżącego i zarządzała jego finansami, w tym kosztami transportu. Poza tym, wydaje się, że miejsce tego domu opieki w górskim regionie daleko od Ruse (ok. 400 km) czyniło każdą podróż trudną i kosztowną ze względu na jego przychody skarżącego i trudności z samodzielnym zorganizowaniem sobie takiej podróży.

System przepustek i fakt, że jego dokumenty tożsamości były przetrzymywane przez administrację wskazywały na poważne ograniczenia wolności osobistej.

W 2006r. skarżący nie wrócił z przepustki. Administracja domu opieki zwróciła się do policji w Ruse o jego odnalezienie i przywiezienie. Trybunał mógł zgodzić się, że takie kroki wynikają z odpowiedzialności administracji domu opieki dla osób z zaburzeniami psychicznymi za jego mieszkańców. Stwierdził ponadto, że to nie policja przywiozła go z powrotem i nie było dowodów, że był zatrzymany w oczekiwaniu na przybycie personelu z domu opieki. Jednak po upływie okresu przepustki personel zabrał go z powrotem niezależnie od jego woli. Tak więc, chociaż skarżący mógł odbywać określone podróże, był pod stałym nadzorem i nie miał swobody opuszczenia w dowolnym czasie domu opieki być zgody administracji. Rząd utrzymywał, że ograniczenia te były konieczne ze względu na pozytywny obowiązek władz ochrony życia i zdrowia skarżącego. Rząd nie wykazał, aby stan zdrowia skarżącego narażał go na bezpośrednie ryzyko albo wymagał jakichś specjalnych ograniczeń mających chronić jego życie i zdrowie.

Długość stosowania tego środka nie była ustalona a więc zastosowano go na czas nieokreślony. Potwierdzał to fakt, że skarżący był wymieniony w rejestrach municypalnych jako osoba mająca stały adres w domu opieki. Okres ten był dla niego wystarczająco długi, aby mógł on odczuć wszystkie negatywne skutki swego położenia.

W związku z aspektem subiektywnym należało odnotować, że wbrew wymaganiom prawa krajowego skarżący nie był poproszony o opinię w sprawie umieszczenia w domu opieki ani nigdy nie wyraził na nie swojej zgody. Został przewieziony tam karetką bez wiedzy o powodach i okresie stosowania tego środka. Istnieją sytuacje, w których wola osoby z upośledzonymi zdolnościami umysłowymi może być w sposób wiążący zastąpiona wolą innej osoby działającej w kontekście środka ochronnego. Poza tym czasami trudno jest ustalić rzeczywiste pragnienia lub preferencje danej osoby. Trybunał jednak już wcześniej stwierdził, że ubezwłasnowolnienie nie musi oznaczać, że dana osoba nie jest w stanie uświadomić sobie swojej sytuacji. W tej sprawie prawo krajowe nadało pewne znaczenie woli skarżącego i jak się wydaje, zdawał on sobie z niej w pełni sprawę. Przynajmniej od 2004r. jasno wyrażał wolę opuszczenia domu opieki zarówno wobec psychiatrów jak i we wnioskach do władz o przywrócenie mu zdolności prawnej i zwolnienie spod opieki.

Rząd nie wykazał, aby po przybyciu do domu opieki albo kiedykolwiek później skarżący zgodził się tam pozostać. W tej sytuacji Trybunał nie miał podstaw do uznania istnienia takiej zgody.

Ze względu na szczególne okoliczności tej sprawy, zwłaszcza udział władz w decyzji o umieszczeniu skarżącego w domu opieki i jej implementacji oraz zasady dotyczące przepustek, długości okresu pobytu a także z powodu braku zgody skarżącego, Trybunał uznał, że badana sytuacja oznaczała pozbawienie wolności w rozumieniu art.5 ust.1 Konwencji. W rezultacie miał on zastosowanie.

Przy ocenie, czy umieszczenie skarżącego w domu opieki było zgodne z tym artykułem Trybunał podkreślił m.in., że pozbawienie wolności jest środkiem tak poważnym, że jest usprawiedliwiony jedynie, gdy inne – mniej dolegliwe - były rozważane, ale zostały uznane za niewystarczające dla ochrony interesu indywidualnego lub publicznego, który może wymagać pozbawienia danej osoby wolności. Tak więc nie wystarcza, aby pozbawienie wolności było zgodne z prawem krajowym. Musi ono być również w danych okolicznościach konieczne.

Do pozbawienia wolności osoby umysłowo chorej może dojść tylko, gdy zostaną spełnione trzy następujące minimalne warunki: po pierwsze, należy przekonująco wykazać, że jest ona umysłowo chora; po drugie, rodzaj lub stopień zaburzeń psychicznych musi uzasadniać przymusowe umieszczenie w zakładzie; po trzecie – prawomocność jego kontynuowania zależy od utrzymywania się takich zaburzeń.

Pozbawienie wolności osoby z zaburzeniami psychicznymi może być konieczne nie tylko, gdy potrzebuje ona terapii, podawania lekarstw albo innego klinicznego leczenia albo złagodzenia jej stanu, ale również, gdy wymaga kontroli i nadzoru, aby uniemożliwić np. wyrządzenie szkody sobie lub innym.

Trybunał potwierdził poza tym, że musi istnieć pewien związek między powoływaną podstawą dozwolonego pozbawienia wolności oraz miejscem i warunkami jego odbywania. Zasadniczo „pozbawienie wolności: osoby będącej pacjentem psychiatrycznym będzie „zgodne z prawem” dla celów art. 5 ust.1 lit. e jedynie, gdy odbywa się w szpitalu, klinice lub innej odpowiedniej upoważnionej do tego instytucji. Zasadniczo jednak, art. 5 ust.1 lit. e nie dotyczy - z zastrzeżeniem wcześniejszych uwag - odpowiedniego leczenia lub warunków.

Przy badaniu, czy umieszczenie skarżącego w domu opieki było zgodne z prawem dla celów art.5 ust.1, Trybunał musiał upewnić się, czy środek ten był zgodny z prawem krajowym, mieścił się w jednym z wyjątków od zasady wolności osobistej przewidzianych w art.5 ust.1 lit. a – f oraz czy był usprawiedliwiony ze względu na jeden z tych wyjątków.

Prawo bułgarskie przewiduje umieszczenie w instytucji opieki społecznej jako środek ochronny podejmowany na wniosek zainteresowanego a nie jako środek przymusowy zarządzany na jednej z podstaw wymienionych w ust.1 lit. a – f art. 5. W szczególnych

okolicznościach tej sprawy zarzucony środek, zastosowany bez uwzględnienia woli albo pragnień skarżącego, wiązał się z poważnymi ograniczeniami wolności osobistej prowadzącymi do pozbawienia wolności.

Zgodnie z prawem wewnętrznym opiekun osoby częściowo ubezwłasnowolnionej nie może podejmować kroków prawnych w jej imieniu. Wszelkie umowy zawarte w takich przypadkach są ważne wyłącznie, gdy zostaną podpisane wspólnie przez opiekuna i osobę częściowo ubezwłasnowolnioną. Trybunał uznał więc, że decyzja opiekuna o umieszczeniu go w domu opieki społecznej dla osób z zaburzeniami psychicznymi bez uzyskania od niego na to wcześniejszej jego zgody była zgodnie z prawem bułgarskim nieważna. Sam ten wniosek wystarczał do uznania, że pozbawienie skarżącego wolności było sprzeczne z art.5. Niezależnie od tego Trybunał uważał, że środek ten nie był zgodny z prawem w rozumieniu art.5 ust.1, bo nie usprawiedliwiała go żadna z podstaw wymienionych w ust.1 lit. a – f.

Trybunał zauważył, że skarżący spełniał warunki do korzystania z pomocy społecznej bo nie miał mieszkania i w rezultacie swojej choroby nie nadawał się do pracy. Uważał, że w pewnych okolicznościach dobro osoby z zaburzeniami psychicznymi może być kolejnym czynnikiem wymagającym uwzględnienia - poza dowodami medycznymi - przy ocenie, czy konieczne było umieszczenie w zakładzie zamkniętym. Obiektywna potrzeba zakwaterowania i pomocy socjalnej nie może jednak automatycznie prowadzić do zastosowania środków wiążących się z pozbawieniem wolności. Każdy środek ochronny musi odzwierciedlać w największym możliwym stopniu pragnienia osoby zdolnej do wyrażenia swojej woli. Niezwrócenie się o taką opinię może prowadzić do nadużyć i utrudniać realizację swoich praw przez osoby wymagające wsparcia. Tak więc każdy środek podjęty bez wcześniejszej konsultacji z zainteresowaną osobą będzie co do zasady wymagał starannej kontroli.

Trybunał był gotów zaakceptować, że umieszczenie skarżącego w domu opieki wynikało bezpośrednio ze stanu jego zdrowia psychicznego, uznania go za częściowo ubezwłasnowolnionego i oddania pod częściową opiekę. Już po sześciu dniach od jego ustanowienia opiekun - nie znając skarżącego ani go nie spotykając – zażądał od służb specjalnych wyłącznie na podstawie akt umieszczenia go w domu dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Służby socjalne wyraziły zgodę powołując się na stan zdrowia psychicznego skarżącego. Tak więc, gdyby skarżący nie był ubezwłasnowolniony z powodu zaburzeń psychicznych, nie zostałby pozbawiony wolności. Sprawę należało więc zbadać na podstawie art.5 ust.1 lit. e.

Pozostało ustalić, czy umieszczenie w domu opieki spełniało wymagania wynikające z orzecznictwa Trybunału dotyczące pozbawienia wolności osób z zaburzeniami psychicznymi. Przy decyzji, czy dana osoba powinna być pozbawiona wolności jako umyślowo chora, władze muszą mieć pewną swobodę, bo w pierwszej kolejności do nich należy ocena przedstawionych im w konkretnej sprawie dowodów. Zadanie Trybunału ogranicza się do kontroli na podstawie Konwencji podjętych przez nie decyzji.

W tej sprawie raport biegłego lekarza przygotowany w trakcie postępowania w sprawie o ubezwłasnowolnienie wspominał o zaburzeniach. Badanie to odbyło się jednak w okresie przed listopadem 2000r., podczas skarżący został umieszczony w domu opieki 10 grudnia 2002r, a więc po ponad 2 latach od wydania opinii psychiatrycznej będącej dla władz podstawą umieszczenia w domu opieki. W tym okresie opiekun nie sprawdzał, czy nastąpiła jakaś zmiana, nie spotkał się z nim ani nie skonsultował swojej decyzji.

W odróżnieniu od rządu Trybunał uważał, że okres ten był nadmiernie długi a opinia lekarska z 2000r. nie mogła być wiarygodnym opisem stanu zdrowia psychicznego skarżącego w okresie, w którym był umieszczany w domu opieki. Należało również odnotować, że w owym czasie władze nie miały prawnego obowiązku zarządzenia opinii psychiatrycznej. Rząd wyjaśnił, że miały tu zastosowanie przepisy ustawy o pomocy społecznej a nie ustawy o ochronie zdrowia. Zdaniem Trybunału sam brak takiej aktualnej opinii wystarczał do uznania, że umieszczenie w domu opieki nie było zgodne z prawem dla celów art. 5 ust. 1 lit. e.

Dodatkowo Trybunał zauważył, że w tym przypadku nie zostały spełnione również inne wymagania art.5 ust.1 lit. e. Celem opinii lekarskiej z 2000r. nie było zbadanie, czy stan zdrowia skarżącego wymagał umieszczenia w domu opieki dla osób z zaburzeniami psychicznymi, ale odnosił się wyłącznie do kwestii jego ochrony prawnej. To prawda, że art. 5 ust. 1 lit. e pozwala na umieszczenie w takim domu osoby z zaburzeniami psychicznymi nawet, jeśli nie przewiduje się konieczności leczenia, środek taki musi być właściwie uzasadniony poważnym stanem danej osoby i podjęty, aby zapewnić w ten sposób ochronę dla niej samej i innych. W tej sprawie jednak z niczego nie wynikało, aby skarżący zagrażał sobie lub innym, np. ze względu na swój stan psychiczny. Twierdzenia pewnych świadków, że pod wpływem alkoholu bywał agresywny nie były w tym kontekście wystarczające. Władze nie poinformowały o żadnych aktach przemocy z jego strony w okresie, w którym przebywał w domu opieki.

Trybunał odnotował również braki w ustaleniach, czy zaburzenia będące powodem umieszczenia w domu opieki nadal się utrzymywały. Był on pod nadzorem psychiatry, celem takiego nadzoru nie była jednak ocena w regularnych odstępach czasu, czy nadal powinien być tam przetrzymywany dla celów art. 5 ust.1 lit.e. Właściwe przepisy jej zresztą nie przewidywały.

Z tych względów Trybunał uznał, że umieszczenie skarżącego w domu opieki nie było zarządzane “zgodnie z procedurą przewidzianą przez prawo” i w rezultacie jego pozbawienie wolności nie było uzasadnione na podstawie art.5 ust.1 lit. e. Rząd poza tym nie wskazał żadnych innych podstaw wymienionych w ust.1 lit. a do f, które mogłyby w tym przypadku usprawiedliwiać pozbawienie wolności. Doszło więc do naruszenia art.5 ust.1 (jednogłośnie).

W związku z zarzutem, że skarżący nie mógł doprowadzić do kontroli przez sąd legalności umieszczenia go w domu opieki (art.5 ust.4) Trybunał wskazał na początku zasady wynikające z orzecznictwa na tle art.5 ust.4 dotyczące osób umyślowo chorych.

(a) osoba pozbawiona wolności na czas nieokreślony lub znaczny okres jest zasadniczo uprawniona - w każdym czasie, jeśli nie ma automatycznej okresowej kontroli o charakterze sądowym - do wszczęcia “w rozsądnych odstępach czasu” postępowania przed sądem i podniesienia kwestii “zgodności z prawem” - w rozumieniu Konwencji – jej pozbawienia wolności;

(b) art. 5 ust. 4 wymaga, aby stosowana procedura miała charakter sądowy i dawała gwarancje odpowiednie ze względu na rodzaj wchodzącego w grę pozbawienia wolności; aby ustalić, czy procedura zapewnia takie gwarancje, należy wziąć pod uwagę szczególną naturę okoliczności, w jakich się toczy;

(c) postępowanie sądowe, o którym mowa w art.5 ust.4, nie musi zawsze zawierać takich samych gwarancji, jak wymagane na podstawie art.6 ust.1 dla sporów cywilnych czy karnych. Ważny jest jednak dostęp do sądu i możliwość występowania albo osobiście albo - w razie konieczności - przy pomocy jakiejś formy reprezentacji.

Rząd nie wskazał żadnego środka prawnego krajowego umożliwiającego skarżącemu bezpośrednio zakwestionowanie legalności umieszczenia go w domu opieki i jego kontynuowania. Zauważył również, że sądy bułgarskie nie brały udziału w żadnym momencie i w żaden sposób w wydaniu tej decyzji a prawo krajowe nie przewidywało automatycznych okresowych kontroli sądowych pobytu w domu opieki dla osób z zaburzeniami psychicznymi. W sytuacji, gdy prawo bułgarskie nie uznaje umieszczenia w domu opieki za pozbawienie wolności, nie ma żadnych środków prawnych pozwalających na kwestionowanie legalności związanego z tym pozbawienia wolności. Zgodnie z praktyką sądów krajowych ważność umowy w sprawie umieszczenia w domu opieki z zarzutem braku zgody można kwestionować jedynie z inicjatywy opiekuna.

W zakresie, w jakim rząd powoływał się na procedurę przywrócenia zdolności prawnej na podstawie przepisów k.p.c. Trybunał zwrócił uwagę, że jej celem nie jest badanie zgodności z prawem umieszczenia w domu opieki, ale wyłącznie status prawny osoby wchodzącej w grę. Trybunał uważał, że ten i inny środek wskazany przez rząd wymagały oceny, czy można było je uznać za kontrolę sądową legalności umieszczenia w domu opieki zgodną z wymaganiami art.5 ust.4.

Przepisy upoważniały bliskich krewnych osoby częściowo ubezwłasnowolnionej do kwestionowania decyzji podjętych przez organ odpowiedzialny za opiekę, który z kolei miał obowiązek kontroli działań opiekuna – w tym umowy o umieszczeniu w domu opieki - i zastąpienia go innym w razie nie wywiązywania się z obowiązków. Trybunał zauważył jednak, że skarżący nie miał bezpośredniego dostępu do tych środków. Poza tym żadna z osób teoretycznie uprawnionych do ich użycia nie wyraziła zamiaru działania w jego interesie, a on sam bez ich zgody nie mógł podjąć żadnego kroku.

Nie było pewności, czy skarżący mógł domagać się od miejscowego mera, aby ten zażądał wyjaśnień od opiekuna albo zawiesił wykonanie umowy o umieszczeniu w domu opieki z powodu jej nieważności. Wydaje się jednak, że skarżący w sytuacji, gdy był częściowo ubezwłasnowolniony, nie mógł zgodnie z prawem wystąpić z własnej inicjatywy do sądów i kwestionować kroków podjętych przez mera.

Ten sam wniosek odnosił się do możliwości skarżącego domagania się od mera zastąpienia czasowo opiekuna jakimś przedstawicielem *ad hoc* ze względu na zarzut konfliktu interesów a następnie wystąpienia o zakończenie obowiązywania umowy o umieszczeniu w domu opieki. Trybunał zauważył w związku z tym, że mer mógł swobodnie ustalić, czy istniał taki konflikt. Z niczego jednak nie wynikało, że skarżący mógł z własnej inicjatywy wystąpić do sądu o merytoryczną kontrolę w przypadku odmowy mera podjęcia takiego kroku.

Trybunał uznał więc, że środki wskazane przez rząd były niedostępne dla skarżącego albo nie miały charakteru sądowego. Poza tym, żaden z nich nie mógł doprowadzić do bezpośredniej kontroli zgodności z prawem – z punktu widzenia prawa krajowego i Konwencji - umieszczenia skarżącego w domu opieki. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.5 ust.4 Konwencji (jednogłośnie).

W związku z zarzutem braku możliwości uzyskania odszkodowania z powodu zarzuconych naruszeń praw zagwarantowanych w art. 5 ust.1 i ust.4. (art.5 ust.5), Trybunał musiał upewnić się, czy skarżący miał wykonalne prawo na poziomie krajowym do odszkodowania już przed wydaniem tego orzeczenia, czy będzie je miał dopiero po jego wydaniu.

Stwierdzenie naruszenie art.5 ust.5 wymaga ustalenia, że naruszenie jednego z pozostałych ustępów art.5 nie rodzi - przed i po wydaniu orzeczenia przez Trybunał - wykonalnego roszczenia przed sądami krajowymi o odszkodowanie.

Trybunał musiał najpierw ustalić, czy stwierdzone w tej sprawie naruszenia art.5 ust. 1 i 4 mogły rodzić uprawnienie do odszkodowania przed sądami krajowymi. jeszcze przed wydaniem tego orzeczenia.

W związku z naruszeniem art. 5 ust. 1 Trybunał zauważył, że przepis ustawy z 1988r. o odpowiedzialności państwa za szkody przewidywał odszkodowanie w związku z szkodą wyrządzoną na skutek decyzji sądu o zastosowaniu określonych rodzajów pozbawienia wolności, jeśli zostały one uchylone jako nie mające podstawy prawnej. W tej sprawie jednak nie doszło do takiej sytuacji. Z akt wynikało, że bułgarskie organy wymiaru sprawiedliwości w żadnym stadium sprawy nie stwierdziły niezgodności tego środka z prawem ani żadnej innej jego niezgodności z art.5 Konwencji. Rząd argumentował również, że umieszczenie skarżącego w domu opieki było zgodne z prawem krajowym.

Trybunał uznał więc, że w takiej sytuacji skarżący nie mógł domagać się jakiegokolwiek odszkodowania na podstawie wspomnianego przepisu.

W związku z kwestią możliwości domagania się na podstawie tej samej ustawy odszkodowania za szkody wynikłe z niezgodnych z prawem działań władz Trybunał zauważył, że rząd nie przedstawił żadnych decyzji krajowych wskazujących na stosowanie tego przepisu w sprawach wiążących się z umieszczaniem osób z zaburzeniami psychicznymi w domach opieki społecznej na podstawie umów cywilnoprawnych.

Ponadto, jeśli nie było środka prawnego o charakterze sądowym, w drodze którego w prawie bułgarskim byłaby dostępna kontrola umieszczenia w domu opieki, skarżący nie mógł powoływać się na odpowiedzialność państwa jako podstawę otrzymania odszkodowania za naruszenie art.5 ust.4.

Pojawiła się więc kwestia, czy orzeczenie w tej sprawie, w którym zostały stwierdzone naruszenia ust.1 i ust.4 art.5 mogło uprawniać skarżącego do domagania się odszkodowania zgodnie z prawem bułgarskim. Trybunał zauważył, że z niczego to nie wynikało. Brak więc było podstaw do uznania, że skarżący mógł przed wydaniem przez Trybunał orzeczenia w tej sprawie albo po jego wydaniu, skorzystać z prawa do odszkodowania za naruszenie art. 5 ust.1 i 4. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.5 ust.5 (jednogłośnie).

Skarżący twierdził, że warunki życiowe w domu opieki w Pastra były złe i w związku z tym zarzutem nie istniał żaden skuteczny środek prawny dostępny w prawie bułgarskim (art.3 w połączeniu z art.13 Konwencji).

Przy ocenie warunków pozbawienia wolności na podstawie art.3 należy brać pod uwagę ich skumulowane skutki oraz długość jego stosowania. Ważnym czynnikiem wymagającym uwzględnienia - poza warunkami materialnymi - był również reżim pozbawienia wolności. Ocena, czy reżim restrykcyjny może w konkretnym przypadku oznaczać traktowanie sprzeczne z art.3, wymaga wzięcia pod uwagę jego szczególnych warunków, surowości, długości jego trwania, realizowanego celu i skutków dla danej osoby.

Umieszczenie skarżącego w domu opieki – sytuacja, za którą władze muszą ponosić odpowiedzialność - oznaczała pozbawienie wolności w rozumieniu art.5 Konwencji. Z tego wynikało, że art.3 miał tu zastosowanie, bo zakazuje on nieludzkiego i poniżającego traktowania każdej osoby pozostającej pod opieką władz. Trybunał podkreślił, że zakaz złego traktowania wynikający z art.3 odnosi się w taki sam sposób do wszelkich form pozbawienia wolności i nie zależy w szczególności od celu danego środka; nie ma znaczenia, czy chodzi o pozbawienie wolności w związku z postępowaniem karnym, czy umieszczenie w specjalnym zakładzie w celu ochrony życia lub zdrowia.

Rząd twierdził, że budynek, w którym skarżący mieszkał, został pod koniec 2009r. odnowiony, co poprawiło warunki bytowe. Skarżący temu nie zaprzeczał. Trybunał uważał

więc, że zarzut skarżącego należało uznać za odnoszący się do okresu 2002 - 2009. Rząd nie zaprzeczał, że w tym okresie warunki bytowe skarżącego były takie, jak opisywał i przyznał, że ze względów ekonomicznych istniały pewne zaniedbania.

Skarżący dzielił pokój o powierzchni 16 m kw. z czterema innymi mieszkańcami, korzystał ze znacznej swobody poruszenia się wewnątrz i na zewnątrz domu, co prawdopodobnie łagodziło negatywne konsekwencje ograniczonego miejsca do spania.

Inne jednak aspekty warunków życiowych skarżącego były powodem poważnej troski. Wyżywienie było jak się wydaje niewystarczające i niskiej jakości. Budynek był nieodpowiednio ogrzewany a zimą skarżący musiał spać w swoim płaszczu. Mógł brać prysznic raz w tygodniu w niehigienicznej i zniszczonej łazience. Zgodnie z ustaleniami CPT toalety były w fatalnym stanie a dostęp do nich był niebezpieczny. Poza tym dom nie zwracał ubrania po praniu tym samym osobom, co rodziło prawdopodobieństwo wzbudzania w mieszkańcach poczucia niższości.

Trybunał nie mógł pominąć milczeniem faktu, że skarżący był narażony na opisane warunki przed znaczny okres bo przez około siedem lat. Nie można było też zignorować wniosków CPT, że warunki bytowe w okresie jego wizyt można było uznać za nieludzkie i poniżające traktowanie. Rząd, wiedząc o tych wnioskach, w okresie 2002 – 2009 nie uczynił nic, aby wywiązać się z zobowiązania zamknięcia tego domu. Trybunał stwierdził, że brak środków finansowych, o którym wspomniał rząd, nie może być istotnym argumentem na usprawiedliwienie przetrzymywania skarżącego w opisanych warunkach.

Nic nie sugerowało zamiaru umyślności poniżającego traktowania skarżącego przez władze. Brak takiego celu nie mógł jednak w sposób rozstrzygający wykluczyć stwierdzenia naruszenia art.3. W podsumowaniu Trybunał - chociaż odnotował pozytywne zmiany dokonane jak się wydaje pod koniec 2009r. - uważał, że w ujęciu ogólnym warunki bytowe, na jakie skarżący był narażony przez około siedem lat, oznaczały poniżające traktowanie. Nastąpiło więc naruszenie art.3 Konwencji (jednogłośnie).

W przypadku, gdy – jak w tej sprawie – Trybunał stwierdził naruszenie art.3, odszkodowanie za szkodę niematerialną wynikającą z tego naruszenia powinno co do zasady być jednym z dostępnych środków.

Odpowiedni przepis ustawy o odpowiedzialności państwa za szkody z 1988r. był interpretowany przez sądy krajowe jako mający zastosowanie do szkód wyrządzonych więźniom w rezultacie złych warunków bytowych. Zgodnie z prawem krajowym umieszczenie skarżącego w domu opieki nie było jednak uważane za pozbawienie wolności. Nie byłby on więc uprawniony do odszkodowania z powodu złych warunków panujących w domu opieki. Nie było orzeczeń sądowych, z których mogłaby wynikać możliwość takiego odszkodowania również w przypadku zarzutu złych warunków w domu opieki społecznej. Z tych względów Trybunał uznał, że środki prawne wchodzące w grę nie były skuteczne w rozumieniu art.13.

W związku ze procedurą przywrócenia zdolności prawnej – którą wskazywał rząd - Trybunał uważał, że nawet, gdyby w jej rezultacie skarżący mógł ją odzyskać i opuścić dom opieki, nie otrzymałby żadnego odszkodowania za traktowanie w trakcie pobytu w nim. Środek ten nie mógł więc doprowadzić do odpowiedniego naprawienia naruszenia. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.13 w połączeniu z art.3 Konwencji (jednogłośnie).

Skarżący zarzucił również, że nie mógł sam zwrócić się do sądu o przywrócenie zdolności prawnej (art.6 ust.1).

Trybunał zauważył, że w większości rozpatrywanych spraw dotyczących osób chorych umyślowo postępowania krajowe dotyczyły ich pozbawienia wolności. Były więc one badane na podstawie art.5 Konwencji. Trybunał jednak systematycznie stwierdzał, że gwarancje “proceduralne” art. 5 ust.1 i ust.4 Konwencji są zasadniczo podobne do tych na podstawie art.6 ust.1.

W tej sprawie żadna ze stron nie kwestionowała stosowania art.6 w postępowaniu o przywrócenie zdolności prawnej. Skarżący - częściowo ubezwłasnowolniony - zarzucił, że prawo bułgarskie nie dawało mu bezpośredniego dostępu do sądu w celu złożenia wniosku o przywrócenie zdolności prawnej. Trybunał już wcześniej wyjaśnił, że postępowanie takie bezpośrednio rozstrzyga o prawach i obowiązkach cywilnych. Art.6 miał więc w tej sprawie zastosowanie.

Pozostało ustalić, czy prawo dostępu do sądu było w tym wypadku ograniczone, a jeśli tak, czy ograniczenie to realizowało uprawniony cel i było proporcjonalne.

Trybunał odnotował różnicę stanowisk dotyczącą tego, czy osoba ubezwłasnowolniona jest uprawniona do wystąpienia bezpośrednio do sądów bułgarskich o przywrócenie zdolności prawnej. Trybunał zgodził się z argumentem skarżącego, że aby wystąpić do sądu osoba częściowo ubezwłasnowolniona musi zwrócić się o pomoc osób wymienionych w k.p.c. Lista osób uprawnionych do wystąpienia do sądów nie wymienia wyraźnie osoby częściowo ubezwłasnowolnionej.

Z dokonanej przez Trybunał analizy prawa i praktyki w Bułgarii wynikało, że skarżący nie mógł wystąpić o przywrócenie zdolności prawnej w inny sposób niż przez swego opiekuna albo jedną z osób wymienionych w k.p.c.

Jeśli chodzi o dostęp do sądu, prawo krajowe nie rozróżnia między osobami całkowicie ubezwłasnowolnionymi i takimi, które – jak skarżący – są jedynie ubezwłasnowolnione częściowo. Ponadto, ustawodawstwo krajowe nie przewiduje żadnej możliwości automatycznej okresowej kontroli istnienia podstaw ubezwłasnowolnienia. Ponadto w przypadku skarżącego środek ten nie był czasowo ograniczony.

Prawo dostępu do sądu nie jest absolutne i wymaga ze swojej natury, aby państwo miało pewną swobodę regulacji. Poza tym ograniczenia praw proceduralnych, nawet dotyczące osoby jedynie częściowo ubezwłasnowolnionej, mogą być usprawiedliwione ze względu na jej własną ochronę, interesy innych osób i właściwy wymiar sprawiedliwości. Znaczenie możliwości korzystania z tych praw jest jednak różne w zależności od celu pozwu, jaki ma być wniesiony do sądów. Prawo domagania się od sądu ponownego rozpatrzenia kwestii ubezwłasnowolnienia jest jednym z jej najważniejszych praw, bo taka procedura – w razie jej wszczęcia - będzie rozstrzygać o korzystaniu przez nią ze wszystkich praw i wolności, zwłaszcza w kontekście wszelkich możliwych ograniczeń jej wolności. Trybunał uznał więc, że jest to jedno z fundamentalnych praw proceduralnych chroniących osoby częściowo ubezwłasnowolnione. Osoby takie powinny więc co do zasady korzystać z bezpośredniego dostępu do sądów.

Państwo zachowuje swobodę ustalania procedury, w drodze której ten bezpośredni dostęp powinien być realizowany. Równocześnie nie byłoby niezgodne z art.6 wprowadzenie przez ustawodawcę krajowego pewnych ograniczeń dostępu do sądu w tej sferze wyłącznie w celu zapewnienia, aby sądy nie zostały przeciążone nieumiarkowanymi i oczywiście bezzasadnymi wnioskami. Można jednak stosować w związku z tym inne, mniej restrykcyjne środki niż automatyczna odmowa bezpośredniego dostępu, np. ograniczając dopuszczalną częstotliwość składanych wniosków albo wprowadzając system wstępnego badania ich dopuszczalności na podstawie akt.

Trybunał poza tym zauważył, że ze zbadanych w tym kontekście 18 z 20 krajowych systemów prawnych zapewnia bezpośredni dostęp do sądów każdej osobie częściowo ubezwłasnowolnionej domagającej się ponownego rozpatrzenia jej statusu. W 17 państwach taki dostęp nawet mają osoby całkowicie ubezwłasnowolnione. Wskazuje to na istniejącą obecnie tendencję na poziomie europejskim na rzecz przyznania ubezwłasnowolnionym bezpośredniego dostępu do sądów z wnioskiem o przywrócenie im zdolności prawnej.

Trybunał czuł się również w obowiązku odnotować rosnące znaczenie, jakie dokumenty międzynarodowe dotyczące ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi przywiązują obecnie do przyznania im możliwie jak największej autonomii prawnej. Zwrócił w związku z tym uwagę na konwencję ONZ z 13 grudnia 2006r. o prawach osób niepełnosprawnych oraz zalecenie nr R (99) 4 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie ochrony prawnej osób dorosłych z ograniczoną zdolnością prawną, które zaleca przyjęcie odpowiednich zabezpieczeń proceduralnych zapewniających możliwie największą ochronę osób ubezwłasnowolnionych, okresowe przeglądy ich statusu i udostępnienie odpowiednich środków prawnych.

W szczególności w świetle kształtującej się tendencji w ustawodawstwie krajowym i dokumentach międzynarodowych Trybunał uznał, że art.6 ust.1 Konwencji należy interpretować jako zasadniczo gwarantujący, że każda osoba uznana za częściowo

ubezwłasnowolnioną – taka, jak skarżący - ma bezpośredni dostęp do sądu, aby domagać się przywrócenia jej zdolności prawnej.

W ustawodawstwie bułgarskim bezpośredni dostęp tego rodzaju nie jest wystarczająco zagwarantowany. Doszło więc do naruszenia art.6 ust.1 Konwencji w stosunku do skarżącego (jednogłośnie). Nie było odrębnego problemu na tle art.8 samodzielnie ani w połączeniu z art.13. Nie było więc potrzeby zbadania tego zarzutu (trzynaćcie do czterech).

Bułgaria musi zapłacić skarżącemu 15 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Uwagi:

Orzeczenie o ogromnym znaczeniu dla rozmaitych kwestii na tle Konwencji, jakie rodzą się w związku z traktowaniem przez władze osób ubezwłasnowolnionych, w tym wypadku częściowo. Wiemy, że w rozmaitych sytuacjach często zbyt pochopnie odbiera się tym osobom wszelkie prawo głosu i stosuje środki nieadekwatne do ich rzeczywistego stanu. Wielka Izba Trybunału w sposób bardziej wyraźny niż to wynikało z dotychczasowego orzecznictwa wskazała, kiedy osoby umieszczone w domu opieki można należy uważać za pozbawione wolności ze wszystkimi tego konsekwencjami z punktu widzenia Konwencji.